Nr. 94. w Czwartek dnia 23. Kwietnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Kopenhaga, 20. Kwietnia. — Minister spraw duchownych Hall otrzymała polecenie do utworzenia nowego ministerstwa.

Marsylia, 18. Kwietnia. — Wielki książe Konstanty będzie podczas pobytu swego w Tulonie obecnym przy poświęceniu pięciu parowych okrętów, które tam dla Rosyi budują. Mówią, że W. książe Konstanty zamówi jeszcze większą liczbę podobnych parowców dla Rosyi.

— Wczoraj otrzymano wiadomości z Neapolu. Dziennik urzędowy palermitański zamieścił artykuł obszerny, w którym zbija rozniesione wiadomości przez Morning Post. Oświadcza, że rząd neapolitański poczytuje torturę za bezeceństwo czasów barbarzyńskich. Co do oszczerstw rozszerzanych na rząd neapolitański, pod względem złego obchodzenia się z więźniami w królestwie obojga Sycylii, odwołuje się na świadectwa podróżnych, którzy zwiedzali więzienia królestwa. Kilku z tych podróżnych wymienia po nazwisku.

Londyn, 18. Kwietnia. — Times ogłasza dziś list z Paryża, w którym powiedziano, że należy przestrzegać wielkiego umiarkowania, aby uniknąć wojny między Hiszpanią i Meksykiem.

— Arago przywiózł wiadomości z Nowego Jorku do Southamptonu. Są one z d. 4. b. m. New York Herald donosi, że spór zaszły między Hiszpanią i Meksykiem w skutek interwencyi francuskiéj i angielskiéj załatwionym został. Tenże dziennik donosi, że Walker odniósł zwycięstwo, a jego nieprzyjaciele stracili 337 w poległych i 300 rannych. — W Nowym Jorku obiegała pogłoska, iż Rivas zamordowanym został. Jeden statek pocztowy angielski złupionym został przez okręt wojenny, należący do powstańców w Peru. Powstańcy peruwiańscy ostatkiem gonią.

Berlin, 22. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać: ces. francuskiemu szefowi gabinetowemu w prefekturze policyi paryskiéj Domergue, byłemu kalkulatorowi Meissnerowi w Berlinie i byłemu kontrolerowi celnemu May w Schmaleningken order orła czerwonego 4. klasy, a zamianować sędziów powiatowych Koegeritza w Głogowie, Morgenrotha w Zielonéj Górze, Bock w Görlitz, Burgsdorfa i Goehlicha w Lüben radzcami przy sądach powiatowych.

Berlin, 21. Kwietnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych jeszcze raz głosowano nad wnioskiem deputowanego Wagenera, ponieważ nie był wydrukowanym. Tym razem przepadł głosami 131 przeciw 124. Wniosek sam wczoraj podaliśmy. Pan Wagener podał inny wniosek, który w skutek życzenia deputowanego hr. Schwerina natychmiast ma być wydrukowany, aby podczas głosowania nie uległ podobnemu losowi, jak pierwszy. Prezes izby rozporządził jego wydrukowanie. Wniosek ten jest następującej osnowy: Izba deputowanych zechce uchwalić: Zważywszy, że podczas rozpraw nad wnioskiem Mathisa pokazały się niezaprzeczone niestósowności w postępowaniu ze sprawami prasy, zważywszy dalej, że stanowcze, wszystkim potrzebom równo odpowiednie uchylenie tych niestósowności tylko na drodze prawodawczéj może nastąpić, zważywszy nakoniec, że inicyatywy w téj mierze spodziewać się można wkrótce ze strony rządu, izba przechodzi nad wnioskiem Mathisa do porządku dziennego. Minister spraw wewnętrznych żąda, ażeby nad każdym pojedyńczym punktem tego wniosku rozprawiano i głosowano, poczem Mathis cofa swój wniosek, aby równocześnie rozprawiano nad punktami 2—6 jego wniosku. Punkt 2, (dotyczący tymczasowego zabierania druku przez władzę policyjną, jako kroku przygotowawczego do dalszego sądowego postępowania) odrzucono. Podobnie odrzucono punkta 3 i 4. Punkt 5 przyjęto. (Tenże dotyczy zwrotu zabranych druków, płyt itd.) Punkt 6 domaga się, aby przy zabieraniu w rozporządzeniu dotyczącem podawano powód na piśmie. Punkt ten przyjęto. Potem Mathis cofa pozostałe punkta 7—13. Ponieważ minister spraw wewnętrznych życzy, ażeby nad każdym punktem z osobna głosowano, przeto Rosenberg Lipinsky je wnosi napowrót. Wszystkie punkta bez rozpraw odrzucono. Następnie przystąpiono do głosowania nad powyższym wnioskiem Wagnera. Tenże przyjęto znaczną większością głosów.

— Illustrirte Montagszeitung donosi o zamachu na życie bankiera Ed. Meyera, co następuje: W sobotę między 12 a 1 godz. wszedł do banku pana Meyera pod lipami, człowiek młody, porządnie ubrany, słabowitego zdrowia i żądał zmiany dukata. W chwili, gdy się bankier nachylił po ważkę złota, uderzył obcy w głowę bankiera wielkiem kanciatem drewnem i powtórzył dwukrotnie jeszcze te razy w tył głowy, przeskoczywszy stół do niego. Bankier podeszły wiekiem, bo liczy lat 63, tyle miał jeszcze przytomności, że mordercę wstrzymywał od siebie w pewnéj odległości i okropnie krzyczał. Obcy obawiając się, aby na ten krzyk nieprzypadli ludzie w pomoc sam na sam będącemu bankierowi, już daléj go nienapastował i zemknął. Tymczasem gospodyni w tym domu usłyszała krzyk i przypadła w pomoc z dwoma ludźmi. Ci uciekającego mordercę schwytali, a za chwilę przybyli na miejsce sędzia Krüger, prokur. Nörner i dyr. pol. Stieber, których telegrafem miejskim powołano na miejsce czynu. Po przesłuchaniu, odprowadzono go o g. 7 wiecz. do więzienia. Morderca nazywa się Killig, dawny kupczyk, był w służbie w różnych handlach berlinskich i podupadł w skutek spekulacyi akcyjnych. Dotąd był nieposzlakowany. Bankier pan E. Meyer uczciwy i zacny, obudził powszechny współudział, rany przezeń otrzymane, nie są śmiertelne, przynajmniéj z pierwszego opatrzenia wypada, że czaszka nie pękła.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 18. Kwietnia. — Księgosusz, którego skutki tak mocno cały kraj dotknęły, pomimo ogromnego rozszerzenia się swego w dwóch ubiegłych latach, przy czynnem i energicznem działaniu władz i komitetów obywatelskich, od trzech już miesięcy uśmierzony został. Z nastąpieniem wszakże pory teraźniejszéj, przy powiększającem się cieple, rozpoczęciu robót w polu i wypędzaniu bydła z obór na pastwiska, obawiać się należy, aby klęska ta, która już tyle pochłonęła ofiar nie wróciła znowu. — Tem zasadniejszą jest ta obawa, że według otrzymanych doniesień, objawił się księgosusz w krajach ościennych, a mianowicie w cyrkułach: tarnowskim, sandeckim i jasielskim

Ustępy z podróży do Chin.

(Dokończenie.)

Daléj mamy tam statki handlowe, których używają kupcy do przewożenia towarów do Whampoa, daléj statki transportowe wyprawiane do Hong-Kong, Macao i innych części kraju, statki mandaryńskie z licznemi wioślarzami, przedstawiającemi szczególny widok (widziałem jeden taki statek mający po 40 wioseł z każdéj strony) i nakoniec wielkie, ciężkie, do użytku na morzu budowane czunki. W tych wszystkich rodzajach statków, są jeszcze liczne gatunki i podgatunki. Każdy odpowiada szczególnemu celowi, do którego jest przeznaczony. W dniach uroczystych rzeka przedstawia szczególnie świetny i zadziwiający widok, mianowicie w nocy, kiedy latarnie są zapalone i niezliczone ozdobione niemi statki wzdłuż frontów faktoryi tam i napowrót snują się. Wrażenie jakie w takim czasie dzika i zazwyczaj smutna muzyka chińska sprawia na cudzoziemcu, gęste i ciężkie powietrze, lud pełen dziwactw i kaprysów, wszystko to jest tego rodzaju, że wrażeń podobnych zapomnieć niepodobna i że w duchu pozostaje się jakaś mięszanina przyjemności, litości, podziwu i pogardy. W całości tego ogromnego pływającego miasta, panuje największa regularność. Wielkie statki ugrupowane są szeregami, tworząc ulice, między którémi małe statki w tę i ową stronę przepływają jak powozy w jakiem wielkiem mieście. Rodziny, które w ten sposób żyją, zdają się mieć szczególne zamiłowanie w kwiatach, które hodują w doniczkach albo na tyle statku, albo w mieszkalnych pokoikach. Osobne miejsce dla czci bałwochwalczéj, choćby najszczuplejsze, ale na to umyślnie wyznaczone, jest dla chińskich pływających domów niezbitym warunkiem. Tu pali się codziennie świeca dla bożków i lampa oliwy, stanowiące kadzidło, jakie ten biedny lud swoim bożkom święci.

Miasto i przedmieścia Kantonu liczyć mają około miliona mieszkańców. Na brzegach rzeki i licznych kanałów na przedmieściach Kantonu, znajdują się całe ulice drewnianych domów, na palach wbitych silnie w gliniasty grunt. Domy te podobne są do wędrujących bud z rozmaitemi widowiskami, jakie na jarmarkach w Anglii często spotykać można, z tą różnicą, że pale zastępują tu miejsce kół i że one są tu setkami nagromadzone, stanowiąc krzywe i nieregularne ulice. Tysiące mieszkańców żyje i cieszy się zdrowiem i szczęściem w tych mieszkaniach, które dla Europejczyków stałyby się w krótkim bardzo czasie przyczyną śmierci. Tak to rozmaite są własności natury ludzkiéj."

Wysiedliśmy na ląd (mówi daléj p. Ferriere w swojem opowiadaniu) na wybrzeżu faktoryi. Barka nasza nie mogła nas do samego miejsca wylądowania doprowadzić, ponieważ woda nie była dość głęboka. Niezmierny tłum tragarek portowych (tankas) rzucił się na nas, bijąc się między sobą o nasze tłumoki i o nas samych, i musieliśmy bardzo dziękować losowi, żeśmy dostali się na miejsce nie zostawiwszy w ich rękach jakiéj części naszego ubrania. Znaleźliśmy się na wybrzeżu pokrytem zwaliskami dawnych i porozpoczynanemi nowemi budowlami. Były to pierwsze mury angielskiéj faktoryi, tudzież ślady dawnéj, która przy wybuchu wojny została przez pospólstwo Kantonu podpalona i zrabowaną. Postrzegliśmy kilka domów europejskich; na jednym z nich poznaliśmy barwy francuskie; był to konsulat; znaleźliśmy tam

Galicyi austryackiéj, oraz w Szląsku pruskim w powiecie glejwickim, i grasuje w graniczących z Królestwem Polskiem powiatach cesarstwa rosyjskiego. — Przedsięwzięte wprawdzie zostały środki, aby zarazy téj nie dopuścić do Królestwa, lecz przy największéj nawet baczności, uchronić się niekiedy od tego nie można, jak przekonywa obecny przykład Szląska, dokąd pomimo bardzo ścisłych środków kwarantannowych, dostał się księgosusz z Galicyi. Dla zapobieżenia zgubnym ztąd następstwom, rozciągniętą być winna jak najtroskliwsza czujność na pierwsze pojawy téj zarazy w kraju, aby ją natychmiast i radykalnie w samym zarodzie wytępić, tak przez wybijanie sztuk bydła nią dotkniętego, jak i przez należne odosobnienia i oczyszczenia. Działać w téj mierze trzeba nie tylko trafnie, ale spiesznie i energicznie, do czego szczery współudział samych mieszkańców jest koniecznym. Wielką zaś i rzetelną usługę przyniosą dla dobra ogółu ci wszyscy, którzy przyłożą się w jakibądź sposób do spiesznego stłumienia księgosuszu w każdem miejscu gdziekolwiek by się okazał; bo niszcząc zarazę w samym zarodzie w pojedynczych miejscowościach, przerwą dalsze jéj szerzenie się, i zapobiegną licznym ofiarom, tak pieniężnym jak i w inwentarzach. Nie mniejsze także będą zasługi tych, którzy jak najwcześniéj dadzą znać o pojawieniu się księgosuszu między własnem bydłem, lub uprzedzą o jego istnieniu gdzieindziéj, aby zaradcze środki w porę przedsięwzięte, do większych rozmiarów klęski niedopuściły.

— S. p. Małgorzata z Domańskich Podbielska, obywatelka miasta Warszawy, wdowa po niegdy Franciszku Podbielskim, b. pisarzu sądu pokoju, przeżywszy jak najcnotliwiéj lat 100, onegdaj przeniosła się do wieczności.

Rosya.

Wiadomości o działaniach wojenych.

JO. głównodowodzący otrzymał z lewego skrzydła i z czarnomorskiéj linii kordonowéj, następujące wiadomości o działaniach wojennych:

I. Z lewego skrzydła linii kaukazkiéj.

Doniesionem już było poprzednio, że połączone oddziały grozneński i kumykski po dokonaniu wyprawy w głąb Wielkiéj Czeczni, poszły 24. Stycznia każdy w inną stronę, na swe dawne pozycye, mianowicie oddział grozneński do Chuchum-Barz, a kumykski na wzgórza Chabiszawdońskie. Dowodzący wojskami lewego skrzydła polecił jenerał-majorowi z orszaku JCMci baronowi Nicolai, dozwolić wojskom wypocząć nieco w posterunku kuryńskim, a następnie udać się do Umachan-Jurtu i wyrąbać oraz naprawić wyciętą w lesie drogę do aułu Gertme. Jen. bar. Nicolai rozpoczął działania 28. Stycznia. Górale pojmując ważność drogi przez las do Gertme wiodącéj, wykopali w poprzek niej dwa rowy głębokie. Zamiarem ich było zapewne zamienić te rowy na szańce, jak to uczynili oni w 1851 r. na drodze w lesie szalińskim poprowadzonéj. Lecz bar. Nicolai nie dozwolił im doprowadzić roboty do końca. Wysłana niezwłocznie z obozu kolumna ułatwiła przejście przez rowy pomienione i zbudowała most na rzece Chiz-Szawdon. W ciągu dni następnych oddział kumykski naprawiał i rozszerzał starą drogę przez las wiodącą. Pułkownik sztabu jeneralnego Iwanin, oraz podpułkownicy Krause i Demianow prowadzili kolejno kolumny i wykonali w krótkim czasie wszystkie niezbędne roboty. Czeczeńcy bronili zawzięcie lasu gertmeńsuiego i usiłowali przeszkodzić robotom; lecz nieustanna czujność wojsk, oraz kartacze i ogień strzelców celnych obróciły wniwecz usiłowania nieprzyjaciela, przyczem oddział żadnéj nie poniósł straty. Ostatnich dni Stycznia Szamil wysłał przeciw naszemu oddziałowi nowe tłumy górali z dwoma działami, pod dowództwem swego syna Kazi-Mahometa. 1. Lutego, podczas gdy kolumna wyznaczona do wyrębywania lasu rozpoczęła swą pracę, a część wojsk pod dowództwem podpułkownika Krause naprzód posunięta, zajęła pozycyę na samym końcu drogi leśnéj, wielkie tłumy górali kryjących się przedtem w lesie, wysunęły się ze wszech stron i główne siły nieprzyjacielskie skoncentrowały się naprzeciw lewego skrzydła kolumny, za rzeczką, w zburzonym aule Gertme. Górale umieścili w aule swą piechotę, uszykowali z obu jéj stron jazdę i wysunąwszy swe działa, poczęli dawać ognia do naszéj kolumny. Jenerał bar. Nicolai postanowił skorzystać z téj pozycyi górali i zadać im cios stanowczy. Nie wstrzymując robót, zbliżył on potajemnie część wojsk do pozycyi górali i atakował ich. Secinу liniowe grebeńskie, kizralskie i dońskie przeszedłszy rzekę Gertmeński Szawdon, która zasłaniała front nieprzyjaciela i którą ten ostatni uważał za niepodobną do przejścia, atakowali górali i przepędzili ich do lasu; wślad za jazdą szły szybko 1szy batalion pułku piechoty księcia Czernyszewa i batalion pułku w. księcia Mikołaja Konstantynowicza z dwoma działami. Kiedy jazda nasza poczęła odchodzić, górale chcąc powetować swe niepowodzenie, atakowali nas ze wszech stron; odciągnąwszy ich do lasu, kozacy wrócili się do nich i wtargnęli w ich tłumy; jednocześnie inne tłumy górali napotkały nasz ogień kartaczowy i z broni ręcznéj piechoty, która szła za kozakami. Ta niespodzianka zmięszała ostatecznie nieprzyjaciela. Górale uciekli do lasu i pierzchnęli w którą kto stronę mógł, a artylerya ich uciekła tak daleko, iż dopiero nazajutrz ją odszukali. Podług zebranych wiadomości, nieprzyjaciel poniósł wielką stratę; w liczbie poległych górali znajdowało się wielu ludzi wielki wpływ posiadających, a między innymi uczeń Kazi-Mułły, znany fanatyk Labazan. Porażka ta tak strwożyła górali, iż dni następnych nie pokazywali się z lasu, a śledzili tylko z daleka nasze roboty i dawali ognia z broni ręcznéj. 3. Lutego, po ukończeniu robót około drogi, oddział kumykski wrócił do posterunku kuryńskiego, a nazajutrz udał się na kwatery. Oddział kumykski straci podczas 7-dniowéj wyprawy, w ranionych dwóch oficerów: podporucznika z pułku piechoty księcia Czernyszewa, von Broza i setnika kizlarskiego pułku kozaków Suchotina, oraz w poległych 11 żołnierzy. Oprócz tego raniony został kulą w lewe ramię sztabs-lekarz pułku piechoty ks. Czernyszewa, radzca dworu Kirejewicz.

II. Z linii kordonu czarnomorskiego.

Około 20. Stycznia rzeka Kubań poczęła zamarzać. Czerkiesi zwykle korzystają z téj pory dla rabowania na prawym brzegu. Dla tego też pułkownik Borzikow, dowodzący wojskiem kozaków czarnomorskich podczas nieobecności atamana nakaźnego, wsparł 1szy i 2gi oddział kordonu trzema pułkami jazdy. Jak skoro rzeka Kubań zamarzła, banda szapsugów z 500 ludzi złożona, zgromadziła się w sąsiednim lesie na rzeczce Afipej. 28. Stycznia w nocy szapsugowie poczęli przechodzić na prawy brzeg po jednemu, lód bowiem był jeszcze za słaby. Kilku kozaków pieszych w zasadzce postawionych dało do nich ognia, co usłyszawszy kozacy w posterunkach poblizkich stojący, przybyli i odpędzili rabusiów. Szapsugowie próbowali jeszcze szczęścia w innym punkcie: 31. Stycznia w nocy zostawili oni konie w lesie i rozdzielili się na 3 bandy, lecz napotkali znowu czujnych kozaków pieszych. Pierwsza banda poczęła przeprawiać się, lecz napotkawszy silny ogień, skupiła się na środku rzeki, lód złamał się i wielu rabusów utonęło. Drugie dwie bandy usłyszawszy strzały, nie poważyły się przejść na drugą stronę, poczem szapsugowie koczowali jeszcze dni kilka na zamarzniętych błotach lewego brzegu rzeki Kubań i nareszcie rozeszli się.

Francya.

Paryż, 18. Kwietnia. — Pan Serrano miał prócz z hr. Walewskim neradę z lordem Cowleyem w sprawie hiszpańsko-meksykańskiéj. — Mówią, że wielki książe Konstanty podczas pobytu swego w Toulonie przedsięweźmie poświęcenie budowy 5 okrętów dla Rosyi przeznaczonych; ma on nowe inne okręty zamówić podczas swego tam pobytu. Francuzi uważają w gościach rosyjskich dobrych kupców dla siebie, od których wiele da się zarobić pieniędzy. Dwór zabawi 14 dni w Fontainebleau, 8 dni dla uczczenia pobytu wielkiego księcia Konstantego, i resztę dla dania królowi bawarskiemu świetnych bankietów, który zaraz po wyjeździe wielkiego księcia tu przybywa. Jenerałowie Lüders, Bagration, Dannenberg i Totleben udają się do Toulonu, dla powitania wielkiego księcia. — Rada ministrów odbyła wczoraj pod przewodnictwem cesarza posiedzenie.

— Monitor zamieszcza dekret cesarski z dnia 6. b. m. wydany przeciw biskupowi de Moulins, na mocy skargi zaniesionéj przeciw niemu o nadużycie władzy przez ministra oświecenia i obrzędów. Dekret ten brzmi następnie:

Napoleon z bożéj łaski i z woli narodu cesarz Francuzów, wszem w obec i na przyszłość pozdrowienie:

Na przedstawienie wydziału prawodawstwa, sprawiedliwości i spraw zagranicznych:

Z powodu przedłożonego nam w naszéj radzie stanu w d. 3. Marca 1857 przez naszego ministra sekretarza stanu, oświecenia publicznego i obrzędów, zapozwania o nadużycie wymierzonego przeciw niektórym czynom administracyi biskupa de Moulina, a mianowicie:

1. Przeciwko zmuszeniu przez niego kilku proboszczów jego dyecezyi, do pisemnego i podpisem zaopatrzonego zrzeczenia się swojéj nieodwołalności i zanoszenia rekursu do władzy cywilnéj w razie gdyby biskup uznał za stósowne z przyczyn ważnych i kanonicznych, odwołać ich lub przenieść;

2. Przeciwko statutowi synodalnemu orzekającemu ekskomunikacyę *ipso facto* i bez poprzedniego ostrzeżenia, względem udających się do władzy świeckiéj o pomoc, we wszystkiem co się tyczy jurysdykcyi, statutów, postanowień i innych przepisów lub urządzeń kościelnych w przedmiocie beneficyów, tytułów, doktryn i zarządu.

3. Przeciwko ukonstytuowaniu kapitały kościoła katedralnego w Moulins bez pośrednictwa władzy cywilnéj i wbrew postanowieniu dotyczącemu z 29. Października 1823:

---

pana de Bécourt, który się tu od niejakiego czasu osiedlił i najuprzejmiéj nas przyjął.

Niezmiernie byliśmy ciekawi zwiedzić miasto, przynajmniéj przystępne Europejczykom, a gdyby można, to i część zabronioną dla cudzoziemców. Udaliśmy się naprzód na główne ulice handlowe: Old China street, New China street, Physic street, które to imiona nadali im Anglicy i Amerykanie. Podobne są one w znacznéj części naszym *Passażom*, po obu końcach są jak tamte zamknięte bramami, a tu i owdzie od domu do domu położone są deski na nich wzniesione wieże, w których straż nocna znajduje się. Ulice te są jak w Macao wyłożone wielkiemi flisami kamiennemi, ale szersze niż w tem ostatniem mieście. Budy są także obszerniejsze i mają piętra. Towary tutejsze są piękne i tanie. Sklepy z wyrobami lakierowanemi i porcelanowemi, składy starożytności bronzowych i rzeźbionych z bambusu, są prawdziwemi muzeami. Wystawa jest wszędzie na pierwszem piętrze, na dole jest tylko kantor i buchhalterya.

Weszliśmy następnie w prawdziwy labirynt uliczek i małych placów. Takich ulic jest 600 w Kantonie. Przeszliśmy wielką ich liczbę. Dwa lub trzy razy tylko strażnicy przy bramach grzecznem skinieniem ostrzegli nas, że nie powinniśmy iść daléj. Ale kiedy w jednem miejscu, gdzie tylko patrzono na nasze przejście przez szpary, weszliśmy do jednego sklepu, kupiec zaraz zamknął sklep, z obawy, aby pospólstwo nie zbiegło się i pod pozorem wypędzenia Fan Kuei (obcych djabłów), nie zrabowało jego magazynu. Dwaj nasi delegowani handlowi pp. Hedde i Renard, jeden z Lyonu, drugi z Paryża, służyli nam za przewodników w tym labiryncie, wśród którego już od niejakiego czasu przebywali. Weszliśmy do sklepów z towarami jedwabnemi i widzieliśmy tam krepy różno-kolorowe ozdobione haftami, które mogłyby uchodzić za prawdziwe rzeźby, albowiem kwiaty, ptaki, krajobrazy i ludzie, wszystko to było tam wypukło odrobione. Daléj widzieliśmy składy fajek i lasek, któremiby się magazyny ulicy de la Paix w Paryżu szczycić mogły; laski z czarnego albo białego bambusu, z drzew kamelii, fig i wawrzynu, z głowami małp, smoków lub ptaków, długie cybuchy z cienkiego rzeźbionego drzewa, nargile (fajki wodne) z białéj miedzi we wszystkich kształtach i wielkościach, fajki dla kobiet, a nareszcie najrozmaitsze fajki do opium.

Przeszliśmy kilka jeszcze ulic; czworograniasto spiczaste dachy domów przypominają czas mongolów, okna zamykane są drewnianemi kratami, wyrzynanemi jak koronka, a zamiast szyb szklannych mają papier olejem napuszczony lub tafle miki. Niezmierna moc ludu tłoczyła się na ulicach; podobnie jak w Macao widzieliśmy tu najrozmaitsze rzemiosła wykonywane pod gołem niebem; tu cyrulików, tam kucharzy, daléj kotlarzy i szewców, obok nich stare baby łatające rozmaite odzienie, tam lekarza, który swego chorego pięściami leczył, tu znów wróżbiarza z okularami na nosie, grubemi księgami, potężną laską i posążkami bóstw i djabłów. Jednem słowem, to wszystko w wysokim stopniu podobne było temu, cośmy poprzednio widzieli w Macao. Takie same domy, takie tłumy, takie ubiory, tylko większe ich mnóstwo i rozmaitość. Uznałem jak dalece mieli słuszność misyonarze, kiedy powiedzieli nam, że miasto Macao da nam obraz wszystkich miast chińskich i dla tego prędko przeminęło nam pierwsze podziwienie i zajęcie.

Ze względu na dokonane w dniu 28. Lutego, 2. i 6. Marca 1857 przez prefekta departamentu Allier śledztwo;

Ze względu na tytuł III. statutów drugiego synodu dyecezyi de Moulins: *De judiciis, de non appellando ad secularem potestatem*: które to statuta wydrukowane zostały w Moulins u Desrosiers i syn, drukarzów biskupstwa w r. 1855;

Ze wzlędu na konstytucye kapitulne kościoła katedralnego w Moulins objęte w zbiorze wzwyż wspomnionym;

Ze względu na *ordo divini officii* ogłoszone i wydrukowane w 1856 r. u tychże samych drukarzów, zawierające obecny skład rzeczonéj kapituły;

Ze względu na list z 3. Marca r. b., którym nasz minister sekretarz stanu, oświecenia publicznego i obrzędów, zawiadamia biskupa o pomienionym rekursie;

Ze względu na list mieszczący odpowiedź biskupa naszemu ministrowi z dnia 8. t. m.

Ze względu na deklaracyą z 19. Marca 1682 roku i dekret z 25. Lutego 1810 roku.

Ze względu na artykuł 10. konwencyi z 26. Medissidora roku IX.;

Ze względu na prawo z 18. Germinala roku X., a mianowicie artykuły 1, 6., 19., 30., 31. i 35. rzeczonego prawa;

Ze względu na dekret z 28. Lutego 1810 r.

Po pierwsze:

Zważywszy, że wymuszając na kilku proboszczach przed instalacyą ich pisemne i podpisem zaopatrzone zrzeczenie się apelowania do władzy świeckiéj w razie gdyby uważał za stósowne usunąć ich z przyczyn ważnych i kanonicznych, dopuścił się biskup nadużycia urzędu, przekroczenia praw państwa i zamachu na swobody, wolność i zwyczaje kościoła galikańskiego.

Powtóre:

Zważywszy, że apelacya do władzy cywilnéj ustanowioną jest równie dla duchownych jak dla wszystkich innych obywateli w interesie sprawiedliwości, opieki i porządku publicznego, i winna być wykonywaną wolno i bez skrupułów sumienia;

Ze zakaz apelowania do władzy cywilnéj w sprawach do niéj się odnoszących, pod karą ekskomunikacyi *ipso facto* bez poprzedniego ostrzeżenia, stanowi również nadużycie władzy, przekroczenie praw cesarstwa i zamach przeciwko swobodom, wolności i zwyczajom kościoła galikańskiego;

Potrzecie:

Zważywszy, że zmieniając bez upoważnienia rządu konstytucyę kapituły kościoła katedralnego w Moulins, taką, jaka była ustanowioną statutami, zatwierdzonemi postanowieniem królewskiem z 29. Października 1823 r. biskup z Moulins przekroczył swoją władzę i postąpił wbrew artykułu 35. prawa z 18. Germinala X. roku.

Po wysłuchaniu naszéj rady stanu postanowiliśmy i stanowimy co następuje:

Art. 1. Zachodzi nadużycie:

1) W narzuconem przez biskupa de Moulins kilku proboszczom jego dyecezyi zrzeczeniu się;

2) W zakazie wszelkiéj apelacyi do władzy świeckiéj, pod karą ekskomunikacyi *ipso facto* i bez uprzedniego zastrzeżenia przeciwko tym, którzyby uciekali się pod opiekę sądów cywilnych w sprawach dotyczących;

3) W ukonstytuowaniu kapituły kościoła katedralnego w Moulins, uskutecznionem w brew artykułowi 35. prawa z 18. Germinala roku X. i postanowieniu królewskiemu z 29. Października 1823 r.

Które to czyny, uznane za nadużycie są i pozostają potępione.

Art. 2. Nasz minister sekretarz stanu oświecenia publicznego i obrzędów ma poleconem wykonanie tego dekretu, który zostanie zamieszczonym w dzienniku praw.

Dan w pałacu tuileryjskim 6. Kwietnia 1857 r. przez cesarza:

(podp.) *Napoleon.*

Minister sekretarz stanu w wydziale oświecenia publicznego i obrzędów.

(podp.) *Rouland.*

(Kor. Cz.) Paryż, 8. Kwietnia. — Wczorajszy Times artykułem swym wyjaśnił jeszcze lepiéj politykę angielską, o któréj kilka razy już mówilem. Anglicy utrzymują, że Times nie jest dobrym tłumaczem polityki angielskiéj. Wątpię, aby tłumaczenie ich było słuszne. Times wie dobrze co mówi. Przekłada on sprawy południowe, bo sprawy te powiększyłyby wpływ Anglii na południową część Europy i ubezpieczyłyby jéj komunikacye z Indyami. Dla Anglii tylko Indye i Kaukaz są punktami ważnemi. Mimo zbyt wczesnego zawarcia pokoju, Anglia ubezpieczyła się w Kaukazie; okręty jéj wożą bezkarnie Czerkiesom broń i amunicyą; Rosya przeszkodzić temu nie może. Skarży się na to Nord i utrzymuje, że Rosya nie może żyć z traktatem 30. Marca, mianowicie z jego art. 14, który nie pozwala Rosyi trzymać na morzu Czarnem statków większego rozmiaru.

Mówią, że bank angielski podniósł eskomptę do 7 od sta dla tego, że chce przeszkodzić robieniu dróg żelaznych rosyjkich. Trudno byłoby pogodzić ten krok z kontynentalną polityką angielską i artykułem Timesa. Chyba, że Anglia lęka się połączenia Moskwy z Sewastopolem. O połączenie Moskwy i Petersburga z Warszawą zapewne jéj nie idzie. Mapa dróg żelaznych rosyjskich bardzo tu zajmuje. Przeprowadzenie drogi petersburskiéj nie przez Rygę, lecz przez Dynaburg pokazuje, że Rosya przewiduje wojnę ze Szwecyą i możebność zajęcia Rygi.

P. Thouvenel dał w Stambule pożegnalny obiad dla admirała Lyons, na którym wzniesiono liczne toasta za przymierzem zachodniem. Instrukcye, które rząd francuski posłał do eskadry francuskiéj zdążającéj po wschodzie zawierają się w duchu przymierza zachodniego. Tymczasem Paryż zapełnia się Rosyanami, mającemi asystować W. księciu Konstantemu. Jenerał Todtleben był przedstawiony cesarzowi. Przybył p. Persiani dawny pełnomocnik rosyjski w Atenach, przybyli i inni. Eskadra rosyjska ma przybyć wkrótce do Cherbourga. W. książe przybędzie do Toulonu dnia 22. t. m. a dnia 24. do Paryża stanie w Tuileryach. Ratusz gotuje bal dla niego. Cesarzowa da dla niego bal czy w Tuileryach czy w St. Cloud, dwór bowiem dnia 1. Maja do St. Cloud zwykle wyjeżdża.

Żyjemy w XIX. wieku a handel niewolnikami w najlepsze się jeszcze prowadzi. Economist wyrachował, że mimo zakazu i wizytowania okrętów, handel murzynami przynosi co rok 110 milionów benefisu.

— Raport ministra Abattucci o tytułach i szlachectwie bardzo zajmuje w sali konferencyjnéj radzców stanu i deputowanych. Débaty źle wytłumaczyły myśl rządową. Rząd chce strzedz nie tylko tytułów, ale i szlachectwa tj. przedsłówka *de*. Chce powierzyć tę rzecz pieczy »komisyi pieczęci,« która się znajduje w ministeryum sprawiedliwości, albo mianować do tego inną komisyą. Radzcy stanu i deputowani widzą w wykonaniu tego zamiaru nieprzełamane przeszkody. Jeżeli jest wiele w dzisiejszéj Francyi fałszywych hrabiów, margrabiów, baronów, tj. jeszcze więcéj fałszywych szlachciców używających *de*. Każdy co kupił własność ziemską przyjął jéj nazwisko. Inni robili to bez kupowania własności. Mamy tym sposobem p. Leona de Lavergne ekonomistę, p. Granier de Casagnac dziennikarza, p. Gauthier de Claubry chemika, p. Joubert de Lamballe lekarza, p. Blaize de Bury literata itd. Nie można przypuścić, aby cesarz myślał na seryo o zaprowadzeniu arystokracyi na wzór angielski, ani o zaprowadzeniu szlacheckości na wzór Ludwika XIV.; zapewne myśli tylko o ścieśnieniu saméj próżności. Czy taki cel wart jest zachodów, które mogą tylko opinię publiczną omylić i oburzyć? Radzcy stanu i deputowani wyraźnie oświadczają się przeciw projektowi rządowemu. Arystokracya jest postępem kiedy zastępuje szlacheckość, tj. kiedy zmniejsza liczbę klasy wyższéj i kiedy rozszerza warunki, które do téj dystynkcyi społecznéj prowadzą, ale na kontynencie trwałe zaszczepienie arystokracyi było zawsze niepodobnem. Najlepszą arystokracyą stałego lądu była arystokracya wenecka, którą badali nasi ojcowie, ale i ta arystokracya upadła, pociągając za sobą ruinę Wenecyi. Szczęśliwy naród, który zawiera w swem łonie wyższości z charakterem prawdziwie politycznym, mniejszości z majątkiem, światłem i patryotyzmem! Z takiemi zdolnościami wyższości społeczne stają się nie szkodą, lecz korzyścią dla kraju. Wenecya upadła, ale jeżeli żyła tak długo i tak świetnie winna to była swéj arystokracyi. Arystokracya wenecka była patryotyczną, niezmazała się żadnem przekupstwem, żadną podłą rolą, wszystko ona poddawała pod interes ojczyzny, nawet religią, co widzimy w jéj przysłowiu: *Siamo Veneziani, e poi cristiani.*

Hiszpania.

Madryt, 13. Kwietnia. — Aresztowania, o których panu pokrótce w jednym z poprzednich mych listów donosiłem, spotkały tylko 20 osób, karlistowskiéj partyi; między którémi znajduje się dwóch pułkowników, czterech księży i syn dowódzcy karlistów. Morguese Santa Calona został równie ujęty, ale zaraz na wolność puszczony. Powstańcy postanowili w drugie święto wielkanocne wywiesić chorągiew powstania w sześciu prowincyach równocześnie. Téj saméj nocy co w stolicy, miały miejsce aresztowania w Leon, Avila, Brivierce, Burgos, Loouano i w prowincyach baskijskich. Mówią, że w ręce rządu dostały się szczegółowe listy i korespondencye spiskowych, należących do partyi karlistowskiéj. Dzienniki ministeryalne wznoszą krzyki zgrozy; ze strony nieurzędowéj uważają aresztowania te, jako dobrze obmyślany manewr policyjny, aby wzniecić na drodze obawę i obalić gabinet Narwaeza. Prosto opowiadam, co wiem, nie wdając się w rozstrzygnienie.

— Epoca pisze: że wiadomości ostatnie z Veracruz dochodzą do 14. Marca: 14 do 16 zabójców Cuerny Vaca rozstrzelano, między któremi znajdował się Hiszpan. Mówią, że załoga w Vera Cruz będzie wzmocniona. Rokoszan we wszystkich potyczkach porażono.

Turcya.

Tryest, 10. Kwietnia. — Do szczegółnych nowości nadeszłych tu wczoraj parowcem lewanckim, należy i ta, że zawiera między instrukcyami danemi nowemu posłowi w Petersburgu Riza Bey, następujące instrukcye, świadczące, że się w Porcie obudziło poczucie niezależności. 1) Ma on gabinetowi rosyjskiemu dać do zrozumienia, że Porta nie może obojętnem spoglądać okiem na los mahometańskich wyznawców w owych niezawisłych państwach Azyi, które są zagrożone polityką i bronią rosyjską. 2) Ma on się ująć za wyznawcami koranu, którzy doznają prześladowań w Georgii i Szirwan. 3) Ma starać się o wyjednanie u Rosyi uznania praw dla domów modlitwy mahometańskich w dobrach w Krymie położonych.

Kronika miejscowa.

Śrem, 20. Kwietnia. — Wczoraj przed południem krzyknięto gore!, ale wkrótce pokazało się, że nie w mieście, tylko o milę w dąbrowieckim boru, gdzie się dom leśniczego spalił. — We wsi Rogalinie założono zaczną fabrykę mączki, którą nawet do Paryża wysyłano, ale teraz ją zaniechano, ponieważ nieopłacała się stósownie i przynosiła szkodę w gospodarstwie, gdyż sadzono po polach zbyt wiele ziemniaków, a zaniedbano zboże, które na utrzymanie gospodarstwa trzeba było skupować, podobnie jak słomę. Mączkarnią zamienić zamierzają teraz na gorzelnią. — Ponieważ pracują tu około dwóch drog bitych, przeto zabrakło robotników. Z tego powodu wysyłają z naszego sądowego więzienia więźniów do roboty na te drogi. Kamieni jest wielki niedostatek, a liweranci, którzy się podjęli dostawy, narzekają na straty, ponieważ aż o trzy mile zwozić je muszą.

Pleszew, 19. Kwietnia. — Według rozporządzenia ministra handlu ustanowiono dla rzemieślników budowniczych w obwodzie król. rejencyi poznańskiéj komisye egzaminacyjne, dla cieślów, mularzy, kamieniarzy, dekarzy, rurmistrzów itd. W Poznaniu będzie zasiadała komisya egzaminacyjna pod przewodnictwem radzcy policyjnego król. dyrektorstwa policyjnego dla powiatów poznańskiego, szamotulskiego, obornickiego, średzkiego, śremskiego i wrzesińskiego. W Lesznie dla powiatów wschowskiego, krobskiego i kościańskiego pod przewodnictwem burmistrza Weigelta. W Międzyrzeczu dla powiatów międzyrzeckiego, międzychodzkiego, bukoskiego i babimostskiego pod przewodnictwem kr. landrata Schneidera. W Ostrowie dla powiatów odalonowskiego, krotoszyńskiego, ostrzeszowskiego i pleszewskiego pod przewodnictwem burmistrza Augustina.

— Tutejsza landratura ogłosiła zakaz przewozu z Królestwa Polskiego skór bydlęcych i innych odchodów, jako sierci, krwi, rogów, kości, racic itd.

— Wiosnę mamy ciepłą i płodną, dla tego nikt na nią nienarzeka. Spodziewamy się dobrych urodzajów w tym roku.

— Przed kilku dniami zabłąkał się do naszego miasta chłopczyna 11-letni, który tylko wiedział, że mu na imie Teodor, ale nieumiał powiedzieć nazwiska

rodziców, lub gdzie oni mieszkają. Powiada, że matka trudniła się żebractwem i śpiącego opuściła w turskim boru. Od tego czasu już jéj niewidział i tułając się po wsiach, nareszcie przyszedł do Pleszewa.

Rozmaite wiadomości.

— Oprócz małéj komety odkrytéj w r. b. przez d'Arrest w Lipsku, astronom Bruhns w Berlinie, ujrzał jeszcze jedną kometę teleskopową. Tym sposobem ukazało się już dwie takowych od początku roku. W r. 1846 odkryto siedm komet, w r. 1847 sześć, (z tych jedna widzialna okiem nieuzbrojonem), dwie w 1848, trzy w 1849, dwie w 1850, cztery w 1851, a trzy w 1852.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 22. Kwietnia 1857.

Płody.

	na biez. miesiąc. tal.	Kwiecień Maj. tal.	Maj Czerwiec. tal.	Czerwiec Lipiec. tal.	Lipiec Sierpień. tal.
Zyto *)	—	—	—	—	—

Wczoraj jeszcze zawierano układy na ten miesiąc po $37\frac{1}{2}$.

Okowita **)	$24\frac{1}{12}$	$25\frac{1}{3}$	$25\frac{1}{2}$	$25\frac{2}{3}$	26

Z początku mały pokup, późniéj bardzéj ożywiony.

*) za węcpel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa z beczką.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 21. Kwietnia.

Pszenica 48—80 tal.

Żyto $41\frac{1}{2}$—$42\frac{1}{4}$ tal., na dostawę wiosenną $42\frac{1}{4}$—$41\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $42\frac{1}{4}$—$41\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $42\frac{1}{4}$—$41\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $41\frac{1}{4}$ do $40\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 39—$38\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $17\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień $17\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{1}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $16\frac{1}{3}$—$\frac{7}{24}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{4}$ tal.

Okowita bez beczki 29 $\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $30\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $30\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $30\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień 31 tal.

Szczecin, 21. Kwietnia.

Pszenica 73 tal.

Żyto 42 tal., na dostawę wiosenną 42—$41\frac{7}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $42\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $42\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 39 tal.

Olej rzepiowy 17 tal., na Kwiecień Maj 17 tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{4}$ tal.

Okowita 12 proc., na dostawę wiosenną 12 proc., na Maj Czerwiec 12 proc., na Czerwiec Lipiec 12 proc.

Przybyli do Poznania 22. Kwietnia.

BAZAR: Rekowski z Koszut, Jaraczewski z Jaraczewa.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Ostrowski z Gultow, Koczorowski z Jasina, Szczawiński z Brylewa, Stock z Wielkich, Danziger z Aachen, Schwadelbach i Ehlen z Berlina, Bernhardt, Brieger i Schube z Wrocławia, Geisler z Lipska, Dombrowski i Schück z Opola.

HOTEL DU NORD: Krygier z Wieszczeczyna, hr. Bniński z Popowa. Skorzewska i Trąmpczyńska z Morownicy, Szczaniecki z Łaszczyna, Sange z Szamotuł, Kardoliński z Trzemeszna, Wehr z Naumburga.

POD CZARNYM ORŁEM: Wągrowiecki z Szczytnika, Hildebrand z Grzymisławia, Rogaliński z Soboty.

HOTEL BERLINSKI: Rudkowski z Brzewa, Lehmann z Mościsk, Cronier z Dembna, prob. Gawrecki z Paradyża, Spillerd z Ostrowa, Kuhn z Wrocławia, Ebstein z Kosel, Płuciński z Rgulska. Graff z Sadów, Schönborn z Święcichowa, Kiedrzyński z Trzemeszna.

HOTEL PARYZKI: Golniewicz z Gesna, Iffland z Lubowa, Chłapowski z Bagrowa, Baranowski z Gwiazdowa, Grassmann z Nowèjwsi, Lewandowski z Turwi.

POD BIAŁYM ORŁEM: Blindow z Czernijewa, Zander i Lobeck z Demmina.

HOTEL EICHBORNA: Bernhardt i Nitsche z Wrocławia, Wiebmer z Ostrowa, Kleiber z Kostrzyna, Wasser z Rakoniewic, Lasker z Gniezna, Bergas, Ephraim i Glass z Grodziska, Lewin z Dolska.

POD TRZEMA LILIAMI: Frost z Grodziska, Neuman z Wrześni, Friebel z Białężyc.

HOTEL WROCŁAWSKI: Peschel z Kaiserswalde.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 21. Kwietnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853.	4	—	94
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{4}$	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	-	$85\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	$98\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	87	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	83	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$90\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	98	—

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 22. Kwietnia 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	3	—	—
Pszenicy średniéj	2	10		2	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	5	—
Żyta przedniego, szefel	1	15	—	1	17	—
Żyta lżéjszego	1	13	6	1	14	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	25	—	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	12	6	1	17	6
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	15	—
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	20	—	—	22	6
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	10	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 20. Kwietnia	24	15	—	25	—	—
dnia 21. »	24	—	—	24	15	—